CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

S P R A W O Z D A N I E No 130

z dnia 26 lutego 1940 roku

Sprawozdanie zawiera stron 13

Skrót Sprawozdania

Kongres potomków dawnej emigracji polskiej we Francji miał miejsce w ubiegłych dwóch dniach w Paryżu i stał się wielką manifestacją przywiązania do Polski. Obrady, które toczyły się pod przewodnictwem podsekretarza stanu p.Champetier de Ribes zakończono rezolucją, w której potomkowie dawnej emigracji ogłaszają, że konieczność odbudowy Polski jest nakazem sprawiedliwości i porządku europejskiego oraz przyrzekają oddać na usługi tej sprawy wszystkie swoje siły.
Wywłaszczenie ziemi polskiej przez Niemców na mocy rozporządzenia Goeringa jest nowym dowodem zamierzonej wielkiej akcji germanizacyjnej. Tak pisze "Neue Zürcher Zeitung" i stwierdza, że nawet koloniści niemieccy nie mają otrzymać prawa własności na majątkach polskich, gdyż faktycznym"właścicielem"ma być Rzesza. Dalszym dowodem nastawienia Niemców do ziem polskich jest stwierdzenie "Essener Nationalzeitung", że cała Polska jest "korytarzem", który oddziela Niemcy od Rosji.
Niemcy dostarczają nowych dowodów swego barbarzyństwa, które się objawia m.i. w tym, że ostatnio skazano znów szereg Niemców za drobne odruchy dobroci wobec jeńców polskich. Prasa niemiecka pisze, jak jeden z nich skazany został na jeden miesiąc więzienia za podarowanie Polakowi paczki papierosów. Z drugiej strony ta sama prasa w dalszym ciągu prowadzi oszczerczą kampanię antypolską. Ostatnio pisze ona o okresie plebiscytowym na Śląsku, kiedy to rzekomo Polacy mieli prześladować Niemców, podczas gdy wiadomo, jak wielki terror niemiecki panował wtedy na tej ziemi polskiej. Organ Watykanu potępia kłamstwa niemieckie, w szczególności zaś "Osservatore Romano" zbija twierdzenia propagandy niemieckiej o rzekomych okrucieństwach Polaków w stosunku do mniejszości niemieckiej. Gdyby świat dokładnie wiedział, - pisze deputowany d'Aramon w "Le Petit Bleu" - jaki jest rozmiar okrucieństw niemieckich, to nie byłoby już neutralnych. Jeżeli Sumner Welles chce być dobrze poinformowany - pisze dziś "Le Petit Parisien" - to dla przekonania się o tym, jak Hitler rozumie przestrzeń życiową, powinien pojechać do Warszawy, Pragi i Wiednia.
Sytuacja Skandynawii jest w dalszym ciągu obszernie komentowana w prasie europejskiej. Wyniki konferencji skandynawskiej wskazują na to, że trzy państwa północne chcą pomimo utrudnień niemieckich prowadzić nadal handel morski. Natomiast postawa ich wobec Finlandii nie uległa zmianie, wyraziły one życzenie możliwie szybkiego pokojowego załatwienia sprawy. Białogrodzka "Politika" mówi o pośrednictwie Hitlera, który mimo oficjalnych zaprzeczeń niemieckich, chce obecnie doprowadzić do zlikwidowania wojny fińsko-sowieckiej.
Ciężkiemu położeniu państw skandynawskich poświęca dłuższy artykuł "Il Popolo d'Italia", który stwierdza, że sympatie tych krajów są po stronie Anglii, że jednak dalsza polityka ich zależy od obliczeń pewności zwycięstwa jednej czy drugiej strony wojującej.
Rosja fortyfikuje się, jak donosi "Herald-Tribune" na całej przestrzeni od Morza Czarnego do Leningradu. Linia fortyfikacyj idzie podobno po przez ziemie polskie.
W stosunkach niemiecko-włoskich obserwuje się ostatnio szereg objawów, które wskazują na zwiększone starania Rzeszy o pozyskanie Włoch dla swojej sprawy. Ciekawym przyczynkiem do tego jest artykuł urzędnika niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych przedrukowany przez "Relazioni Internationali". Tygodnik włoski bez komentarza zamieszcza stwierdzenia niemieckie o ścisłych związkach łączących oba państwa.
Wspólnego anglo-francuskiego oświadczenia o celach wojny domaga się Pertinax w "L'Ordre". Pisze on na marginesie przemówienia Chamberlaina, że akt taki byłby pożyteczny dla uzgodnienia myśli francuskiej i angielskiej.

No 130 z 26 II 1940

Dział II

P O L S K A

Kongres dawnej emigracji polskiej w Paryżu

W dniach 24 i 25 b.m. w Paryżu odbył się drugi kongres potomków dawnych emigrantów polskich z lat 1831, 1848 i 1863 /pierwszy kongres odbył się w lutym 1938/. Potomkowie dawnych emigrantów polskich są zrzeszeni w stowarzyszeniu, które swego czasu dokonało zarejestrowania wszystkich potomków emigrantów polskich, których liczbę ustalono na około 800. Nie wszyscy z nich jednak należą do stwowarzyszenia. Wielu z pośród potomków dawnych emigrantów polskich zajmuje dziś wybitne stanowiska w świecie urzędowym, naukowym i społecznym Francji. Aczkolwiek są oni obywatelami francuskimi i wielu z nich nie zna nawet języka polskiego, poczuwają się oni do łączności z Polską, uważając ją za swoją wspólną ojczyznę z Francją.

Otwarcie kongresu poprzedziła w sobotę 24 b.m. skromna uroczystość złożenia hołdu przy pomniku emigrantów polskich w Alei Polaków na cmentarzu Montmartre. Wieniec pod pomnikiem w imieniu rządu polskiego złożył w zastępstwie ambasadora polskiego w Paryżu p.Wierusz-Kowalski. Przemówienia wygłosili prof.Pomian-Pożerski i min. dr Marian Seyda.

Otwarcie obrad kongresu nastąpiło w sali Biblioteki Polskiej. Jako gospodarz biblioteki powitał zebranych przemówieniem jej dyrektor p. min.Pułaski. Przewodniczył obradom podsekretarz stanu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych p.Champetier de Ribes. Ponadto w prezydium zasiadali pp. min.prof. Stroński, p. Pomian-Pożerski, p.Merwart i dr Włoszczewski. Wygłoszono szereg przemówień i w wyniku dyskusji postanowiono stworzyć komitet mający na celu skoordynowanie działalności wszystkich działających we Francji organizacji francusko-polskich. Nadto kongres uchwalił deklarację oraz postanowił wysłać depeszę do prez. Lebrun, prez. Raczkiewicza, premiera Daladier i gen. Sikorskiego.

Wieczorem uczestników kongresu podejmował na krótkim sercle towarzyskim w salonach ambasady polskiej min. pełnomocny p.Frankowski.

W drugim dniu obrad kongresu odbyło się w kościele polskim uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. Jakubisiak, kazanie wygłosił ks. Cegiełka. W kościele obecni byli ministrowie dr Seyda i prof. Stroński, liczni potomkowie emigracji polskiej oraz polonia miejscowa.

Odbyło się następnie wspólne śniadanie, podczas którego min. pełnomocny p. Frankowski wzniósł toast na cześć prezydenta Lebrun i prezydenta Raczkiewicza oraz krótkie przemówienie wygłosił p. Merwart.

Kongres zakończyło publiczne posiedzenie w auli Sorbony pod przewodnictwem min. prof. Strońskiego. W posiedzeniu wziął udział jako przedstawiciel władz francuskich w zastępstwie ministra oświaty dyr. departamentu p. de Luc. Podczas posiedzenia przemawiali pp. Pomian-Pożerski, który złożył relację z prac kongresu i odczytał jego uchwały, p. Fortunat Strowski, p. Szumlański, bohater wojny światowej w armii francuskiej, p. Hieronimko i inni. Listę mówców zamknął pięknym przemówieniem żywo przez zebranych oklaskiwany min. Stroński, podnosząc nierozerwalność węzłów łączących Francję z Polską.

Kongres był jeszcze jednym dowodem więcej, jak silnie związana jest Francja ze swoją siostrzycą Polską. Udowodnił on, że silne jest poczucie polskości i przywiązanie i miłość do Polski tych, których ojcowie i dziadowie dla sprawy polskiej walczyli, wielu z nich także pod sztandarami francuskimi. Wspólnota ta, mająca wyraz w zbrojnym czynie Francji, mającym na celu odbudowanie Polski zdaje się wróżyć, że obecna czwarta wielka emigracja polska, będzie emigracją już ostatnią. /C.I.D./

Sprawozdanie z kongresu dawnej emigracji polskiej zamieszcza Le Petit Journal z 26 II. Prócz tego sprawozdanie z nabożeństwa na intencję emigracji polskiej podaje Le Jour z 26 II. To samo pismo zamieszcza też relacje z nabożeństwa za zmarłych w obozach koncentracyjnych profesorów uniwersytetów polskich.

R e z o l u c j a
uchwalona w dniu 24 b.m. na kongresie potomków emigrantów polskich we Francji

Potomkowie dawnych emigracji polskich we Francji, Francuzi pochodzenia francuskiego i polskiego, zebrani na kongresie, aby wykazać wobec całego świata cywilizowanego, że są dziedzicami duchowych skarbów, które pragną zużytkować w sposób godny wielkości tych, co je przekazali,

ze wzruszeniem i wdzięcznością chylą czoło przed wzniosłą ofiarą ojczyzny ich przodków - przed Polską, która stawiając pierwsza opór najeźdźcy, oddała sprawie aliantów przysługi, których doniosłość jest nieoceniona;

składają pozdrowienia pełne szacunku nowemu rządowi Polski, który pod przewodnictwem gen. Sikorskiego ukonstytuował się na gościnnej ziemi Francji i przesyłają polskiej armii we Francji a jednocześnie armiom sprzymierzonym wyrazy swej gorącej sympatii;

ogłaszają, że konieczność odbudowy Polski i państwa polskiego jest imperatywnym nakazem zarówno sprawiedliwości jak i porządku europejskiego;

przysięgają swą niezłomną wierność dla zasad coraz silniejszych węzłów łączności między Francją i Polską, która to łączność jest jednym z decydujących czynników w ich misji cywilizacyjnej;

przyrzekają oddać na usługi tej świętej sprawy wszystkie swoje siły, wszystkie swoje środki i całą dobrą wolę.
/PAT 26 II /

"Osservatore Romano" stwierdza kłamliwość propagandy niemieckiej

"Osservatore Romano" ogłasza artykuł, w którym ostro piętnuje kłamliwe wystąpienia propagandy niemieckiej. Organ Stolicy Apostolskiej zbija w szczególności twierdzenia propagandy niemieckiej o rzekomych okrucieństwach, jakich Polacy mieli się dopuścić w stosunku do mniejszości niemieckiej.

"Osservatore Romano" zaznacza, że opublikowane w tej sprawie oficjalne komunikaty agencji DNB wzajemnie się ze sobą kłócą. Uderzającym zaś jest, że liczba rzekomych "ofiar" niemieckich ulegała ciągłym zmianom w oficjalnych komunikatach DNB.

"Osservatore Romano" przypomina jednocześnie barbarzyńskie bombardowanie ludności cywilnej przez lotników niemieckich w czasie kampanii wrześniowej, zaznaczając, że wśród ofiar tych bombardowań znaleźli się na pewno również i Niemcy, których śmierć przypisywana jest obecnie "okrucieństwom" Polaków.
/PAT 25 II /

Dezorganizacja kolei polskich pod zarządem niemieckim

Z Bukaresztu donoszą, że obecna podróż z Warszawy do Krakowa trwa 16 godzin. Za czasów polskich można było przebyć tę przestrzeń w ciągu 6 godzin.
/Herald-Tribune 25 II /

P O L S K A

Rewolucja sumienia

Pod takim tytułem "Le Petit Bleu" 25 II publikuje artykuł W.Bertrand d'Aramon, deputowanego Paryża, w którym rozwodzi się nad uchwałą francusko-polskiej grupy parlamentarnej, domagającej się ankiety międzynarodowej w sprawie okrucieństw niemieckich i rosyjskich w Polsce.

Gdyby neutralni przekonali się na miejscu w Polsce, ze zabito masami dziesiatki tysiecy istot, ze zagrabiono nie tylko majatki panstwa polskiego, ale i wlasnosc prywatna - jak to robia zlodzieje, ze splądrowano fabryki i mieszkania prywatne, ze niszcza wszystkie dobra duchowe, religie, kulture i w ogole cale zycie kulturalne - nie byloby już dzisiaj neutralnych...

Naturalnie Niemcy jak w r.1914 w sprawie Louvain na to nie zezwola - ale wierzymy konczy d'Aramon, ze inicjatywa naszej grupy parlamentarnej postawi Niemcow przed mur.
/Le Petit Bleu z 25 II 40/

Przyjecie na czesc min.Zaleskiego

Dluzsza notatke, poswiecona omowieniu sniadania, wydanego na czesc min. Zaleskiego przez Cercle Interalié, o czym pisalismy w sprawozdaniu Nr 128 z dn.24 II 40, podaje "La Croix" z dn 25 II 40.Krotka notatke o tym zamieszcza "Le Temps" z dn.25 II 40.

Nowoczesna wojna nie oszczedza kobiet ani dzieci

Notatke "Daily Telegraph" /Nasze Sprawozdanie nr.128 - 24 II 40 - II 4/ o powrocie uwiezionych angielek, publikuje w obszernym artykule "Het Volk" z 20 II 40. Zdania o terrorze niemieckim holenderskie pismo jednak opuscilo.
/Het Volk z 20 II 40/

O kobietach polskich

W ambasadzie polskiej w Paryzu odbylo sie zebranie w obecnosci nuncjusza apostolskiego i ksiezy Rochefoucaud, na ktorem mowiono o zaslugach i cnotach kobiet polskich. Ks. de La Rochefoucaud nie zapomniala w swoim przemowieniu o krolowych polskich, artystkach, pisarkach i uczonych, ktorych imiona zapisaly sie w historii.
/La Croix z dn 25 II 40/

Proby germanizacji Slaska

W zwiazku z wiadomoscia o roznych kursach na Slasku / m.i.takze kursach jezyka niemieckiego/, na ktorych mialo byc 40 000 uczestnikow, o czym pisalismy w nr. 124 z 20 II 40 wg. prasy niemieckiej donosi obecnie Havas, ze Niemcy robia duze wysilki dla germanizowania Slaska. Zmusza sie gornikow polskich do podpisywania deklaracji o przynaleznosci do narodowosci niemieckiej pod grozba utraty pracy.

Z drugiej strony Niemcy otworzyli w Katowicach kursy szkolenia w ideologii hitlerowskiej /Volksbildungsstätte/. Ogromna czesc spoleczenstwa slaskiego jest jednak bardzo rozczarowana rzadami hitlerowskimi.
/Paris-Midi z 24 II 40/

Nalot brytyjski blisko granic Polski

Sobotni nalot bombowców brytyjskich, w czasie którego były rzucone ulotki propagandowe, zbliżył się do polskiej granicy, ponieważ jeden z bombowców dotarł do okolic Wrocławia, powracając do bazy bez szwanku i nie napotykając żadnych samolotów niemieckich pościgowych.
/Herald-Tribune 25 II /

Narzekania przesiedlonych Niemców estońskich

Według wiadomości, otrzymanych z Tallina, Niemcy estońscy, przesiedleni do Polski, okupowanej przez Rzeszę, znajdują się w trudnej sytuacji. Ograniczenie opału i zwłoka w doręczaniu ich pakunków z ubraniem spowodowały, że Niemcy estońscy bardzo dotkliwie odczuli mrozy, wyjątkowo silne w tym roku. Oprócz tego warunki żywnościowe pozostawiają dużo do życzenia.
/Le Temps 25 II /

Zebranie Akademii Nauk Moralnych i Politycznych

Na zebraniu Akademii Nauk Moralnych i Politycznych, odbytym w Paryżu, Gabriel-Louis Jaray omówił momenty historyczne, związane z rozpoczęciem obecnej wojny, podkreślając gwałtowną zmianę polityki niemieckiej względem Polski. Polityka ta, po okresie przyjaznego, zdawałoby się, nastawienia wobec Polski, nagle uległa radykalnej zmianie w marcu 1939 r.
/Journal des Débats 25 II /

O bohaterskiej śmierci patriotów polskich

"Le Jour" podaje komunikat C.I.D. o egzekucji Mieczysława Chłapowskiego, Madalińskiego i rozstrzelaniu w Poznańskim całego szeregu wybitnych osób, który zamieściliśmy w No 125 naszego Sprawozdania z dnia 21 II.
/Le Jour 26 II /

Małżeństwo angielsko-polskie

Pierwsze małżeństwo w armii angielskiej we Francji zawarte zostało przez sierżanta gwardii walijskiej, Marcelego Amerlinck'a i 22-letnią Polkę, która niedawno przybyła z Polski, uciekłszy z kraju przed inwazją niemiecką. Młodzi małżonkowie spotkali się na francuskiej fermie, gdzie sierżant Amerlinck był zakwaterowany.
/Daily Telegraph 20 II /

Amerykańskie ambulanse dla armii polskiej

Paryskie wydanie "Herald Tribune" zamieszcza dużą fotografię, przedstawiającą ofiarowanie 7 ambulansów amerykańskich p.generałowi Sikorskiemu dla armii polskiej we Francji przez Antoniego Drexel Biddle'a, syna ambasadora Stanów Zjednoczonych.
/Herald-Tribune 26 II /

Prasa londyńska o nowych wywłaszczeniach w Polsce

Korespondent "Daily Telegraph" podaje z Kopenhagi wiadomość o dekrecie Goeringa, zamieszczając ponadto wg PAT-a nazwiska 9 profesorów uniwersytetu zmarłych na skutek barbarzyńskiego traktowania przez władze okupacyjne niemieckie.
/Daily Telegraph 22 II /

POLSKA

Niemieckie klamstwa o powstaniach i plebiscycie na Slasku

W trakcie propagandowej kampanii antypolskiej zamieszcza "Essener Nationalzeitung" na pierwszej stronie obszerny artykul, w ktorym pisze, ze "juz raz, kiedy Niemcy byli powierzeni panstwu polskiemu: w latach 1920 - 1922 podczas okresu plebiscytowego na Gornym Slasku" byli oni rzekomo strasznie przesladowani.

Poza szczegolami podanymi juz z radia niemieckiego w sprawozdaniu z 25 II dziennik pisze, ze plebiscyt odbyl sie rzekomo pod terorem polskim, Francuzow i Anglikow/jedynie Wlosi zachowali sie porzadnie - pisze "E.N-Z."/, conajmniej 100 000 mialo byc zmuszonych do glosowania za Polska, a mimo to "olbrzymia" przewaga glosowala za Niemcami. Koalicja jednak wynik sfalszowala i wydala setki tysiecy Niemcow /?/ w rece polskie.
/Essener Nationalzeitung z 23 II 40/

U w a g a: Prawda jest ta, ze 1/ Plebiscyt odbyl sie pod szalonym terorem niemieckim, pod zarzadem administracji niemieckiej na Slasku i pod naciskiem przeszlo 200 000 Niemcow sprowadzonych z Rzeszy na glosowanie. Trzecie powstanie wybuchlo wlasnie na skutek niesprawiedliwego plebiscytu. 2/Teror niemiecki, ktorego wojska aliantow nie zdolaly nigdy dostatecznie opanowac m.i. wlasnie dlatego, ze pozostawiono na obszarze plebiscytowym administracje niemiecka, spowodowal ogromne ofiary, ktorych straszne wspomnienia do dzis jeszcze trwaja n.p. na Slasku Opolskim.

Niemcy nawet cala Polske uwazaja za "korytarz"

"Essener Nationalzeitung" pisze w obszernym artykule o kolejach niemieckich, w ktorym przyznaje m.i., ze istnieja powazne trudnosci: "Rozwoj polityczny idzie w takim tempie, ze komunikacja z bieda tylko moze jako tako nadazyc". Brak jest przede wszystkim wagonow i wyszkolonej obslugi.

Z powodu rozszerzenia zasiegu kolei na skutek okupacji Polski pisze dziennik, ze zniknal t.zw. "korytarz" pomorski oraz "tak samo niebezpieczny korytarz, ktory w postaci nienaturalnego panstwa polskiego stanal jako przeszkoda pomiedzy Niemcami i Rosja".
"Essener Nationalzeitung z 23 II 40/

Dzieci polskie jada do Algieru

Korespondent "Le Petit Parisien" w Bukareszcie René Jegov donosi o wyjezdzie 250 kobiet i dzieci z Rumunii przez Marsylie do Algieru. Chodzi tu przewaznie o rodziny zmarlych na wojnie lub jencow wojennych w Niemczech.

Propozycja przyjecia rodzin w Algierze pochodzi od tamtejszych wladz francuskich, a zostala przekazana przez algierska sekcje "Amis de la Pologne" i "Foyer polonais d'Alger". Organizacje te urzadzily na przyjecie uchodzcow dwa lokale, oddane im do dyspozycji przez miasto. Ulokuje sie tam 160 dzieci, 80 kobiet,nauczycielki,krawczynie, kucharki itd.
/Le Petit Parisien z 25 II 40/

P O L S K A

Odruchy dobroci wobec jencow polskich w Niemczech sa surowo karane

"Essener Nationalzeitung" zamieszcza notatke, ktora podajemy doslownie dla scharakteryzowania barbarzynstwa niemieckiego:

"Halberstadt - 23 II. Sad okregowy w Halberstadt skazal trzech oskarzonych, ktorzy nie umieli zachowac dystansu wobec polskich jencow wojennych, na kare wiezienia od 1 do 4 miesiecy. Pewien 49-letni mezczyzna rzucil paczke papierosow jencowi polskiemu, ktory byl zajety ladowaniem wozu. Skazano go za to na 1 miesiac wiezienia. Inny 50-letni oskarzony otrzymal 4 miesiace wiezienia za to, ze umozliwil polskiemu jencowi wojennemu korespondencje z jego krewnymi pod swoim adresem; te sama kare otrzymal 39-letni oskarzony za to, ze podarowal jencowi sweter i ciastka.

"W stosunku do przestepstwa kary te moga sie wydawac moze surowe. Sa one jednak z b y t l a g o d n e /podkreslenie dziennika/, jezeli przypomnimy sobie 58 000 zamordowanych Niemcow mniejszosciowych, ktorzy stali sie ofiara polskiego sadyzmu i nienawisci w wrzesniu /?/. K a z d y P o l a k j e s t w s p o l w i n n y /sic - podkreslenie dziennika/ tych okropnych zbrodni. Smierc tych 58 000 bedzie zawsze dzielila Niemcow i Polakow. Kazdy Niemiec, ktory o tym zapomina, grzeszy przeciwko swojemu narodowi."
/Essener Nationalzeitung z 23 II 40/

U w a g a: "My jestesmy barbarzyncami i chcemy nimi pozostac" - mowil Niemiec, dr Fleischer w 1916 r.

Dekret Goeringa sluzy germanizacji Polski zachodniej - stwierdza "Neue Züricher Ztg."

Analizujac ostatnie zarzadzenie Goeringa o masowych wywlaszczeniach polskich wlasnosci rolnych i lesnych "Neue Zuricher Zeitung" dochodzi do nastepujacych wnioskow:

Rozporzadzenie Goeringa pozostawia polskim wlascicielom majatkow rolnych i lesnych jedynie tylko prawo prowizorycznego uzytkowania. Na mocy postanowien tego rozporzadzenia okupanci niemieccy moga jednak wypedzic w kazdej chwili prawowitych wlascicieli polskich. W rzeczywistosci zas istotnym celem zarzadzenia jest przygotowanie gruntu do wszechstronnej i intensywnej germanizacji okupowanych w Polsce obszarow. Kolonisci niemieccy, sprowadzeni z krajow baltyckich lub z glebi Rzeszy, sa z gory desygnowani na zajecie miejsc polskich wlascicieli ziemskich.

Kolonisci ci otrzymaja najprzod zagrabione Polakom majatki w charakterze dzierzawcow ziemi, ktorych faktycznie wlascicielem bedzie III-cia Rzesza. Najlepszym zresztа dowodem, ze chodzi tutaj o akcje germanizacyjna na wielka skale, jest fakt, iz praktyczne zastosowanie rozporzadzenia Goeringa powierzone zostalo szefowi Gestapo, Himmlerowi, ktory jest komisarzem do utrwalenia germanizmu na wschodzie.
/Transconti 25 II, L'Epoque z 26 II 40/

No 130 z 26 II 1940

Dział III

PRZEGLAD OGOLNY

Prasa włoska

Niemiecki punkt widzenia na propozycję włoską

Lutowy numer czasopisma niemieckiego "Die Aktion", wychodzącego w Hamburgu, ogłasza p.t. "Nie wojująca Italia" pióra p.Walther Wüster'a z ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy. Reprodukuje go w całości w tłumaczeniu p.t. "Niemiecki punkt widzenia na pozycję Włoch" włoski tygodnik "Relazioni Internazionali". Streszczamy z niego ustępy najbardziej charakterystyczne.

Termin "nie wojująca" z trudem tylko da się przełożyć na niemiecki i wskazuje na państwo, które nie bierze bezpośrednio udziału w wojnie, chociaż już zdecydowało o tym, po której stanie stronie.

Kiedy Niemcy maszerowali po zapylonych drogach polskich i w ciągu trzech tygodni pokonali wrogą rewolucyjną taktyką, kiedy potem przenosili się na Zachód, aby tam zająć pozycje przeciw Francji, zapytywali się w duchu: "Gdzie są nasi przyjaciele włoscy?" To pytanie nie było jednak wyrazem zwątpienia, ponieważ każdy Niemiec wie, że przyjaźń między Hitlerem a Mussolinim polega nie tylko na porozumienie dyplomatycznym, lecz, że opiera się równocześnie na poczuciu odpowiedzialności za los obu narodów i za reorganizację Europy.

Przypomniawszy sytuację Włoch w czasie konfliktu abisyńskiego, politykę sankcyj etc., artykuł twierdzi, że Duce nie zapomni nigdy, iż Rzesza stanęła wtedy u jego boku i udzieliła mu wszelkiej pomocy. Tak zrodzona przyjaźń włosko niemiecka stała się z konieczności faktem, który się dziś nie może zmienić. Rozwój obecnego konfliktu wykaże, że niemiecka orientacja na Wschód oraz związane z nią wykorzystanie ogromnych źródeł surowcowych mogą przynieść potrzebną pomoc także włoskiemu przyjacielowi. Ten jasny pogląd polityczny nie ma nic wspólnego z ideologicznymi dyskusjami na temat nacjonalizmu, faszyzmu i bolszewizmu. Dopóki Anglia z całą żydowską plutokracją państw anglosaskich stać będzie jak smok przed wrotami świata, dopóki najważniejsze bazy śródziemnomorskie pozostaną w rękach angielskich, Włochy uważać będą tego smoka za swego naturalnego wroga i współdziałać będą w zwalczeniu go w myśl idei swego Imperium. Włochy są jeszcze ciągle więźniem Morza Srodziemnego. Gibraltar, Kanał Suezki i Dardanelle reprezentują panowanie Anglii na tym morzu. Jeżeli Italia pragnie wolności dla swojej gospodarki, musi ona mieć także wolny dostęp do Morza Srodziemnego. Dlatego z punktu widzenia Włoch konieczna jest rewizja obecnego stanu posiadania.

Artykuł niemiecki kończy się jak następuje:

Benito Mussolini jest panem wszechwładnym swego kraju. Kiedy nadejdzie godzina, wojna we Włoszech prowadzona będzie przez jednego człowieka: Duce faszyzmu. Potęga światowa Anglii chyli się ku upadkowi. Skarby ziemi nie będą

Prasa włoska
----

w przyszłości służyły jedynie interesom żydowsko-masońskiej plutokracji pod przewodnictwem Union Jack'a. Młode siły państw autoratywnych stworzą sprawiedliwszy porządek świata. Narodowo-socjalistyczne Niemcy rozpoczęły gigantyczną walkę z wrogami świata; faszystowska Italia stoi już dziś w duchu u ich boku. Wybierze ona chwilę działania praktycznego w porozumieniu ze swoimi przyjaciółmi: ta chwila będzie dla wrogów nowej Europy najbardziej niebezpieczna.
/Relazioni Internazionali z 17 II 40/.

Państwa skandynawskie i rosyjsko-fiński konflikt

"Il Popolo d'Italia" z dnia 7 II. przynosi korespondencję swego wysłannika specjalnego ze Sztokholmu, która mimo przeszło dwóch tygodni dzielących od jej ogłoszenia, jest aktualne i interesująca. Dziennikarz włoski ujął syntezę sytuacji państw skandynawskich w następujących punktach:

1. Szwecja, Norwegia i Dania mają pewną sympatię uczuciową dla Finlandii, sympatię mocniej zaakcentowaną w Szwecji, słabiej w Norwegii i Danii;

2. Szwecja, Norwegia i Dania sympatyzują z Anglią, w której orbicie finansowej, gospodarczej czy ideologicznej żyły przez ostatnich lat 50. Ale sympatia ta jest w praktyce przytłumiona i prasie wykreślona przez strach przed Niemcami;

3. Miotane między sympatią dla Anglii i strachem przed Niemcami, Szwecja, Norwegia i Dania dążą do zachowania neutralności nie tylko wobec konfliktu angielsko-niemieckiego ale także, o ile możliwości, wobec konfliktu rosyjsko-fińskiego.

4. Ta podwójna neutralność zostanie zachowana wbrew wszystkim plotkom dziennikarskim, tak długo, jak wojna między Londynem a Berlinem utrzyma się w obecnym stadium. Gdyby w konflikcie angielsko-niemieckim nastąpiła radykalna zmiana, polityka skandynawska zmieniłaby się automatycznie w jednym czy w drugim sensie na korzyść Anglii lub na korzyść Rzeszy, zawsze na korzyść tego z dwóch narodów, który zamanifestuje większą siłę;

5. W przeciwieństwie więc do mitu ideowego, otaczającego politykę narodów skandynawskich, chodzi o politykę czysto realistyczną, podyktowaną interesom, co więcej - matematycznym wyliczeniem prawdopodobieństwa zwycięstwa Londynu czy Berlina;

6. Dania, całkowicie opanowana strachem przed Niemcami, powstrzymuje się planowo od wszelkich aktów, które mogłyby być niemiłe dla Berlina, mimo, że w rzeczywistości pragnie zwycięstwa Anglii, której sprzedaje swoje mleko, masło i świnie, trzy główne elementy swojej gospodarki. Bez względu na decyzję, jaką powźmie Szwecja i Norwegia wobec konfliktu rosyjsko-fińskiego, interwencja Danii jest wykluczona i nie jest także brana w rachubę przez Oslo i Sztokholm. Sympatia Danii dla Finlandii ogranicza się do przyjaznej postawy prasy duńskiej oraz do wysłania w pojedynkę nielicznych ochotników, których liczba nie przekroczyła 300;

7. Potencjał wojskowy Danii jest faktycznie minimalny, a całko-

wita równinność kraju jeszcze go zmniejsza. Zajęcie Danii byłoby dla armii niemieckiej jedynie spacerem wojskowym. Nic jednak nie upoważnia do przypuszczenia, że Rzesza zamierza zaatakować Danię, jak długo ona zachowa spokój i neutralność. Znaczna część handlu duńskiego, który się tradycyjnie orientował w kierunku Anglii, zaczyna się obecnie, w wyniku wojny łodzi podwodnych, zwracać automatycznie do Rzeszy. Śród nadmorskiej ludności duńskiej tworzą się nowe nastroje, które się wyrażają w powiedzeniu "Nie trzeba iść na śmierć, żeby karmić Anglików, kiedy można te same artykuły transportować do Hamburga bez niebezpieczeństw."

8. Norwegia, bardzo pro-angielska, zdecydowana jest zachować neutralność. W wypadku ataku rosyjskiego na port Narwik, Norwegia broniłaby swego terytorium. Obrona byłaby ułatwiona przez naturę kraju. Potencjał wojskowy Norwegii jest nikły, prawie żaden, ale na terytorium norweskim mógłby się okazać w pewnych ramach skuteczny. Nieliczni są ochotnicy norwescy dla Finlandii;

9. W Szwecji naród żywi przychylne uczucie dla Finlandii. Sympatia dla Finlandii stale wzrasta, zbiórka funduszów na Finlandię jest publiczna. Tysiące Szwedek robi wełnianą bieliznę dla żołnierzy fińskich. Akcja szwedzka wyraża się w solidarności słownej, w dostarczeniu pewnej ilości sprzętu wojennego i w wysyłce znacznych pomocy finansowych. Wbrew wysokim cyfrom ogłaszanym za granicą liczba ochotników szwedzkich dla Finlandii nie przekracza 8-9.000, które w większości zgromadzone są na północy, w pobliżu granicy szwedzkiej. W kraju istnieją oficjalnie dwa kierunki, neutralny reprezentowany przez premiera Hansona i t.zw. interwencjonistyczny, reprezentowany przez Sandlera. Jednak także interwencjonizm Sandlera jest o tyle względny, że nie wypowiada się za interwencją natychmiastową, lecz wyraża się w nastawieniu umysłowym idącym w kierunku możliwości interwencji. Sandler jest innymi słowy interwencjonistą tendencyjnym. Dobry parlamentariusz Sandler zajął po prostu pozycję na scenie politycznej, ażeby móc pretendować do następstwa po Hansonie w chwili kiedy się dokona ogólna zmiana korzystna dla interwencji, w chwili więc - żeby powiedzieć jasno - kiedy się zmniejszy potencjał Rzeszy i zwiększy siła Anglii;

10. Gdyby wojska rosyjskie napadły na Szwecję, naród szwedzki broniłby się do ostateczności;

11. Potencjał wojskowy Szwecji jest większy od potencjału Norwegii i Danii, ale nie jest duży. Trzy czynniki wyznaczają słabość wojskową Szwecji:

a/ fakt, że w ciągu 120 lat kraj nie prowadził żadnej wojny i że ten długi okres pokoju wpłynął na odzwyczajenie narodu od używania broni,
b/ długi okres rządów partii socjal-demokratycznej, która stale zwalczała wydatki na wojsko i przygotowania wojenne,
c/ niemożliwość szybkiego naprawienia obecnie braku przygotowania wojskowego, zarówno moralnego jak technicznego.

12. Formułka o"wojnie w Finlandii dla Szwecji" zdobywa sobie

Prasa włoska
----

popularność w narodzie szwedzkim;

13. W tych nastrojach pro-fińskich Szwecja kieruje się obawą o to, żeby Rosjanie na wiosnę nie napadli na jej terytorium. Gdyby Niemcy mogły dać Sztokholmowi gwarancję, że Rosjanie dotarłszy do granic Szwecji tam się zatrzymają i uszanują jej niezawisłość, Szwedzi pozostawiliby Finlandię jej losowi;

14. Propaganda angielska, bardzo silna w Szwecji, zapala naród szwedzki do interwencji, co znajduje wyraz głównie w prasie, będącej prawie całkowicie w posiadaniu żydowskim. Celem Anglii jest uniemożliwienie dostaw, jakie Rzesza obecnie otrzymuje z Szwecji. Jasne jest, że z chwilą kiedy Szwecja wstąpi do wojny, nie będzie ona mogła kontynuować handlu z Rzeszą z powodu własnych potrzeb. Anglia tego tylko pragnie. Rzesza o tym wie i dała Sztokholmowi do zrozumienia, że wie;

15. Włoska postawa antykomunistyczna spowodowała w Szwecji zabawne nastroje zarówno w stosunku do faszyzmu, jak do Włoch. Prasa i ludność Szwecji zapomniała zupełnie o nastawieniu antywłoskim podczas wojny abisyńskiej i hiszpańskiej i prześcigają się w przyjaźni dla Włoch i w pochwałach dla Duce, w którym widzą wielkiego przyjaciela Szwecji, cywilizacji i sprawiedliwości. Jest to jeden z dziwolągów tej najdziwaczniejszej z wojen.

K o n k l u z j a:

W chwili obecnej trzy państwa skandynawskie, pozostając moralnie po stronie Anglii, odseperowały się od Londynu i zdają się być zobowiązane do neutralności pod przymusem siły niemieckiej.

Przygotowania wojskowe Szwecji wzmogły się bardzo intensywnie od drugiej połowy stycznia b.r. Anglicy usiłują zmniejszyć objętość szwedzkich dostaw dla Niemiec, skupując za gotówkę i po wysokich cenach wszystko co można otrzymać na rynku i pozostawiając towar na miejscu, ponieważ Szwecja nie jest w stanie go przewieźć do Anglii. Anglia skupuje, ponieważ Rzesza nie jest w stanie skupować. Żelazo szwedzkie idzie jednak spokojnie w dalszym ciągu do Rzeszy, a Niemcy płacą za nie automatycznie węglem. I to są właśnie te dostawy, które Anglia chciała przede wszystkim zniszczyć. Żeby tego dosięgnąć, dąży do zapalenia ognia wojny w całej Skandynawii. Gra Angliii jest jednak niebezpieczna i może się obrócić na jej niekorzyść, jeżeli Rzesza w pewnym momencie zdecyduje się zwrócić do Sztokholmu, przypominając Szwedom, że Bałtyk jest także morzem niemieckim i że port w Gdańsku nadaje się doskonale do załadowania korpusu ekspedycyjnego. Szwecja nie ma ani środków ani woli przeciwstawienia się korpusowi wojsk niemieckich, w obliczu którego musiałaby się ugiąć.
/Il Popolo d'Italia z 7 II 40/.

Prasa niemiecka

Nie mają zaufania do swoich żołnierzy

W Niemczech zarządzono, aby żołnierze i powołani do służby wojskowej, którzy mają podwójne obywatelstwo oddali natychmiast swoje obce obywatelstwo.
/Angriff z 21 II 40/.

Prasa holenderska

Uznanie Komitetu Benesza

Pod powyższym tytułem przynosi "Het Volk" z 20 II.1940 krótką notatkę z Londynu o uznaniu "czeskiego Komitetu Narodowego, któremu przewodniczy Benesz" przez Nową Zelandię i Południową Afrykę.
/Het Volk z 20 II 40 ranne wydanie/.

Prasa amerykańska

Rosja fortyfikuje się od Morza Czarnego do Leningradu

Według wiadomości z Londynu tysiące chłopów polskich na terenach okupowanych przez Sowiety są zajęte przy robotach nad linią fortyfikacyjną. Jest ona budowana z rozkazu Stalina jako zabezpieczenie przed możliwą agresją niemiecką /?/; ma się ona rozciągać od Morza Czarnego wzdłuż północnej granicy Rumunii, poprzez Karpaty, Polskę i Litwę wzdłuż wschodnich granic Łotwy i Estonii do Leningradu. Linia ta ma być uposażona kosztem 400 milionów dolarów, w barykady przeciw tankom, fortece z działami, stanowiska betonowe karabinów maszynowych, pola drutów kolczastych i min oraz podziemne składy amunicji.
/Herald Tribune, za Havasem podają te wiadomości L'Epoque i inne pisma paryskie z 26 II 40/.

Nagła przyjaźń niemiecka dla Roosevelta

Niemiecka prasa pracuje teraz nad stworzeniem przyjaznej atmosfery dla wizyty reprezentanta amerykańskiego do Rzeszy. "Kölnische Zeitung" wypisuje pochwały dla Roosevelta "w sposób mistyczny w Rzeszy od siedmiu lat."

Kolońska gazeta pisze, że Roosevelt jest "chytry jak lis, czujny jak pies strażujący, a pełny oryginalnych pomysłów jak bawiący się kotek." Redaktor koloński uważa, że "New Deal", reforma Roosevelta, wyrażała "radość uczestnictwa w tworzeniu nowego świata i nową koncepcję, w której indywidualizm musi ustąpić na rzecz nowego porządku społecznego."
/Herald Tribune 26 II 40/.

Prasa francuska

Kanada chce, żeby pokój był oparty na sprawiedliwości

Premier Kanady Mackenzie King sprecyzował cele wojny Kanady, stwierdzając, że nienaruszalność Anglii i Francji leży w pierwszym rzędzie w interesie Kanady. Bezpośrednim ich celem wojny jest uniknięcie zniszczenia krajów przez nieprzyjaciół, którzy dążą do panowania nad światem. Jakkolwiek definicja dalszych celów wojny nie należy do zakresu działania rządu kanadyjskiego, który współpracuje z aliantami, naród kanadyjski - mówi Mackenzie King - jest zgodny co do tego, że po osiągnięciu zwycięstwa pokój musi być ugruntowany na sprawiedliwości, gdyż tylko taki pokój jest trwały. Usiłując zniszczyć inicjatywę agresji, będziemy się starali podczas rokowań pokojowych nie dopuścić do powrotu niesprawiedliwości, która rozwija tę inicjatywę agresji.
/Le Jour z 26 II /

Prasa francuska

Szwecja wprowadziła kontrolę dewiz

Parlament szwedzki, zwołany 25 II na nadzwyczajne posiedzenie, zaakceptował rządowy projekt ustawy o wprowadzeniu kontroli dewiz i ograniczeniu wywozu kapitałów.
/Le Petit Parisien, La Justice i inne z 26 II 40/.

Myron Taylor i Sumner Welles w Rzymie

Przedstawiciel prezydenta Roosevelta wobec Watykanu Myron Taylor przybył dnia 25 II do Rzymu. Z uwagi na to, iż nie jest on wysłany w charakterze ambasadora, lecz tylko jako reprezentant osobisty prezydenta Roosevelta, nie odbędzie się ceremonia wręczania listów uwierzytelniających.
/Le Matin i inne z 25 II 40/.

Sumner Welles po przybyciu ~~do Rzymu został~~ wczoraj wieczorem powitany przez szefa protokółu. W Neapolu na liczne zapytania dziennikarzy powiedział tylko, że chce spełnić swoją misję szybko i dobrze.

/Prasa francuska 25 II i radio francuskie z 24 II 40, podsłuch własny/.

Konferencja państw skandynawskich

Ministrowie spraw zagranicznych Danii, Norwegii i Szwecji wydali po konferencji komunikat, w którym stwierdzają:

1. W związku z wojną fińską pragną, aby konflikt zakończył się jak najprędzej w sposób pokojowy przy zachowaniu zupełnej niepodległości Finlandii.

2. Trzy państwa skandynawskie chcą prowadzić niezależną politykę neutralności i starać się o zabezpieczenie tej neutralności.

3. Chcą przeciwdziałać łamaniu prawa międzynarodowego w wojnie morskiej i chcą utrzymać handel morski. Trzy państwa będą sobie przy tym wzajemnie pomagały.

4. Państwa skandynawskie przyjmą z radością każdy wysiłek, zmierzający do nawiązania rokowań między stronami wojującymi w celu doprowadzenia do sprawiedliwego i trwałego pokoju.
/Le Petit Parisien i inne z 26 II 40/.

Welles powinien pojechać do Warszawy, żeby dobrze spełnić swą misję

Elis J. Bois pisze na naczelnym miejscu w "Le Petit Parisien" o podróży Wellesa i nawiązuje do jego słów, że chce: szybko i dobrze spełnić swoją misję. Żeby spełnić ją dobrze, byłoby pożądane - pisze E.J.Bois - aby Welles pojechał do Warszawy, Pragi i Wiednia i mówił tam nie tylko z oficjalnymi osobami. Bez takiego wyjazdu będzie miał tylko przypuszczalne wyobrażenie o tym, co Hitler zamierza zrobić z obszarami, które uważa za swoją "przestrzeń życiową". "Jego badania wzbogacą się, być może, decydującymi świadectwami - jeżeli się na to /Niemcy/ nie zgodzą, będzie wiedział, jaki wyciągnąć wniosek."
/Le Petit Parisien z 26 II 40/.

Prasa francuska

Hitler chce pośredniczyć między Rosją i Finlandią

Berliński korespondent jugosłowiańskiej "Politika" pisze, że mimo oficjalnych dementi uporczywie krążą w Berlinie pogłoski o tym, że Hitler będzie interweniował w Moskwie w sprawie zakończenia wojny fińskiej. Cała prasa niemiecka pisze o sytuacji w Finlandii i odradza rządowi fińskiemu kontynuowania oporu. W niektórych kołach niemieckich mówią nawet, że Rosja jest już gotowa w zasadzie zakończyć działania wojenne i zlikwidować konflikt na podstawie przedstawionych przez nią żądań przed rozpoczęciem wojny.

Z drugiej strony United Press donosi z kół zagranicznych dyplomatów w Londynie, że zarówno Stalin jak i Hitler chcieliby zakończyć wojnę w Finlandii. Trudność przedstawia jednak fakt, że Sowiety niechętnie chciałyby rokować z obecnym rządem fińskim.
/Le Petit Parisien i inne z 26 II /

Pertinax domaga się wspólnego anglo-francuskiego oświadczenia o celach wojny

W "L'Ordre" Pertinax pisze w artykule o mowie Chamberlaina, że poza zadawalającą częścią wysuniętego przez premiera programu /usunięcie regime'u hitlerowskiego, odbudowa Polski i Czech itd/ są "opuszczenia i punkty słabe": brak wzmianki o Austrii, nieokreślenie granic Czech, zbyt wiele miejsca poświęconego hipotezie Niemiec pokojowych. Wyrażenie użyte przez Daladiera o "gwarancjach materialnych jest o wiele lepsze niż zapewnienia namacalne, dające pewność itd." /wyrażenia Chamberlaina/. Pertinax pyta w końcu, czy nie byłby czas zapobiec pewnym różnicom myśli franuskiej i angielskiej oraz ustalić we wspólnym dokumencie cele wojny aliantów.
/L'Ordre z 26 II /

Walka powietrzna nad Holandią

Samolot niemiecki, który dnia 25 II przelatywał nad terytorium Holandii, otworzył ogień na samolot holenderski, który, pełniąc straż pograniczną, usiłował go przepędzić. Wywiązała się walka powietrzna, przy czym samolot holenderski został trafiony w przód i w ogon.

Wydany przez rząd holenderski komunikat podkreśla zuchwałość lotnictwa niemieckiego i zapowiada złożenie protestu wobec rządu niemieckiego przeciwko gwałceniu neutralności Holandii, co ostatnio jest objawem coraz częstszym.
/Le Matin i inne z 26 II 40/.

Sprawy różne

Mowa Hitlera storpedowała wysiłki mediacyjne Stanów Zjednoczonych

Amerykańskie koła polityczne uważają, że monachijskie przemówienie Hitlera zniweczyło nadzieje tych wszystkich, którzy liczyli jeszcze na to, iż misja p. Sumner Welles'a mogła stworzyć pierwszy etap jakiejś akcji mediacyjnej ze strony Stanów Zjednoczonych w obecnym konflikcie europejskim. Koła te podkreślają, że gwałtowne wystąpienie Hitlera w porównaniu z umiarkowanym tonem premiera Chamberlaina jeszcze w większej mierze obarczają Niemcy odpowiedzialnością za rozmyślne rozpętanie wojny europejskiej.
/P.A.T. z 25 II 40/.